16.

Tylko do użytku służbowego.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 13 PAZDZIERNIKA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

Uwagi wstępne.

Sprawy polskie.
Radiostacja im.T.Kościuszki cytuje New-York Times dla ponownego stwierdzenia "reakcyjności polskich sfer oficjalnych". W artykule Potiomkina opublikowanym przez czasopismo "Wojna a klasa pracująca" i zawierającym przegląd wypadków w okresie między wojnami światowymi, znajduje się kilka ustępów dotyczących Polski.

Sprawy ogólne.
Charakterystyczna jest audycja Moskwy po rosyjsku, szkicująca rolę Bohdana Chmielnickiego, w szczególności na tle decyzji Rady w Perjasławlu w roku 1654.

I.

Dotyczące Polski.

SWIT, po polsku, 12.X.g.19.10 i 13.X.g.09.00.
/Odbiór bardzo utrudniony/.
... Niemcy chcą uratować chociażby przyszłe pokolenia niemieckie, aby móc bez szwanku wyprowadzić z obecnej porażki ducha pruskiego militaryzmu, któryby mógł znów rozpętać nową wojnę światową. Dlatego zadaniem naszym jest nietylko zadanie ciosu samym Niemcom, lecz również zniszczenie doszczętne militaryzmu niemieckiego i junkierstwa. Powiedział o tem wyraźnie prez. Roosevelt. Nawet zdając sobie sprawę z nieuniknionej porażki, sfery rządzące niemieckie chciałyby przemycić swe militarystyczne jaczejki, aby rozpalić nową żagiew wojny. Lecz nie uda im się to. Hitler napróżno obiecywał swoim żołnierzom, że otrzymają osiedla na Ukrainie i w Polsce, że nadejdzie chwila, kiedy żołnierz odpocznie po trudach wojennych. W ten sposób chciał zachęcić żołnierza do ofiarności w imię lepszej przyszłości. Lecz wiele było obietnic, które Hitler już złamał ! Niestety większość Niemców nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że pruski militaryzm, jeżeli wyjdzie bez szwanku z tej wojny, narazi ich naród na nowe trudy wojenne. Trzeba ich więc nauczyć, że zalążki pruskiego junkierstwa są prawdziwym złem dla ich narodu i że junkierstwo zamaskowane pod formą hitleryzmu czy inaczej, zawsze będzie gotowe zawrzeć pakt nawet z samym djabłem. Dobrze byłoby, gdyby żołnierz niemiecki już dziś to zrozumiał. Powtarzajcie więc gdzie możecie Niemcom słowa Roosevelta, aby zawczasu dokonali wyboru między trudami wiecznego żołnierza a życiem spokojnego obywatela, korzystającego z dobrodziejstw pokoju.

Drzewostan nasz to bogactwo naturalne, którego trzeba chronić jak oka w głowie. Niemcy ogałacają kraj nasz z lasów i wywożą długie pociągi z drzewem do Niemiec. Odpowiedź na to jest tylko jedna : niszczyć tartaki, kolejki leśne, nie dopuścić do wywózki, gdyż polskie drzewo nam jest potrzebne.

Mamy obecnie okres wielkich decyzji. Lecz z góry wiadomo, że wojna dla Niemców jest już zadecydowana. Najlepszym barometrem tego są quislingi. Ci panowie, tak głośni dotychczas, przycichli, nie mają nic do powiedz enia na temat maluczkich spraw, które reprezentują. Przeminą quislingi. Dla ich narodów przyjdą lepsze czasy, lecz inaczej przedstawia się sprawa tych narodów, które spodziewały się od Hitlera dobrodziejstwa. Są między tymi narodami i nasze bratnie narody - np. Ukraińcy. Co się dziś stało z narodowym ruchem ukraińskim? Zawiódł skrajny nacjonalizm raz jeszcze, zawiodły nadzieje pokładane w Hitlera. Ukraińcy zrozumieli już sytuację o czem świadczy deklaracja ich przywódców, lecz słowa nie wystarczą, ważniejsze są czyny. Chcemy przyjaznego współżycia z Ukraińcami, lecz współżycie to jest możliwe tylko wtenczas, jeżeli zespolą swe szeregi z naszymi w walce z wspólnym wrogiem - Niemcami.

Wśród pomników, wzniesionych na naszej ziemi przez Niemców, znajdzie swe miejsce nowy pomnik - dom zdrowia policji niemieckiej. Otwarcie tego domu odbyło się ze zwykłą pompą, z uroczystymi przemówieniami i muzyką. Lecz bardziej potrzebny byłby dla policji niemieckiej cmentarz i dom warjatów, gdyż coraz więcej policjantów traci nerwy. W takim domu warjatów możnaby było umieścić także i wielu ewakuowanych Niemców.

Churchill powiedział po Dunkierce : "Pamiętajmy, że ewakuacją nie wygrywa się wojny". Gdyby Niemcy wyznawali słuszność tego zdania, to opinja publiczna w Niemczech załamałaby się natychmiast, lecz propaganda niemiecka zachłystuje się teraz opisywaniem planowości własnych klęsk. Tunis - to Meisterstueck, Sycylja - to epopeja elastycznej wojny, Korsyka - to koronkowa robota sztabu. Gdy zbrakło owsa, konia trzeba tuczyć trocinami. Lecz od trocin koń zdycha.

<u>RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI,</u> po polsku, 12.X.g.15.00., 20.15.,21.15.,23.00.

Stale i systematycznie wskazywaliśmy na to, że rodzima reakcja i t.zw. czynniki oficjalne nie myślą o walce z Niemcami, a jedynie z własnym narodem, pragnąc rzucać kłody pod nogi naszych wielkich wschodnich sojuszników. Piętnowaliśmy również ich metody : nie cofają się przed zbrodnią bratobójstwa i rozpętują wojnę domową. Potwierdza to obecnie poważny głos zagraniczny. Londyński korespondent New- York Times pisze : "Podczas gdy partyzanci polscy oddają w walce z Hitlerem nieocenione usługi, oficjalne polskie koła wojskowe gromadzą broń, lecz zachowują się biernie ; przypuszczać należy, że zechcą użyć tej broni przeciwko Rosjanom."Oto jest dowód, że zagranica orjentuje się wspaniale w sprawach wewnętrznych Polski. Wiele czynników właściwych zagranicą nadziwić się nie może, że Londyn tym naszym oficjalnym kołom udziela gościnności. Naogół opinja publiczna zwraca się zdecydowanie przeciw tej reakcji, której nie zależy na urzeczywistnieniu ideałów demokracji, lecz jedynie na interesach Radziwiłłów i Hutten-Czapskich. Lecz naród nasz odrzuca energicznie powrót do polityki Becków. Naród nasz wie, że Sowiety mają jeden tylko cel :

wyrzucenie Niemców z ziem sowieckich i niesienie pomocy narodom uciśnionym Europy. Nie dopuścimy do tego, aby rodzima reakcja gromadziła broń celem użycia jej przeciwko Polakom. My uważamy, że broń polska użyta być powinna jedynie przeciw Niemcom. Jeżeli znajdą się obałamuceni, którzy wierzą, że rodzima reakcja wciąż cieszy się jeszcze poparciem mas, niech posłuży im artykuł New-York Times, ten głos bezpartyjny. Reakcja pozostanie po tej wojnie odizolowana. W Polsce miliony patriotów, pragnących Polski wolnej, jako części demokratycznej Europy, rozniosą tę klikę faszystów.

Sztab główny armji ludowej z dnia 25-go września donosi o sukcesach w walce z systematyczną niemiecką grabieżą kontyngentową. W 20 gminach zniszczono młóckarnie niemieckie, 15 mleczarni spalono, a w pow.włoszczowskim spalono również urzędy gminne. Na t.zw. dożynkach niemieckich w Tomaszowie Frank nazwał Wartheland magazynem rolniczym Niemiec. Greiser powiedział, że Wartheland pokrywa corocznie miesięczne zapotrzebowanie Rzeszy. Przyznał więc, że Niemcy łupią polskiego chłopa. Zbudowali oni specjalne elewatory, spichrze i magazyny, aby usprawnić wywózkę żywności do Rzeszy. Pamiętać musimy, że każdy pociąg z żywnością do Rzeszy oznacza setki i tysiące Polaków skazanych na śmierć głodową. Opowiadaliśmy wam zawsze o chłopie jugosłowiańskim, o chłopie francuskim i o ich skutecznej walce. Polska nie chce pozostać w tyle. Nie dopuścimy, aby nam zabierano żywność. Wszystko to, co zdołamy uratować przed zachłannością szwabską, będzie ratunkiem dla nas i dla setek tysięcy przymierających głodem dzieci polskich. Polskie zboże dla Polaka, polska kula dla Prusaka.

Inne tematy poruszano : znaczenie partyzantów w nowoczesnej wojnie /Times o decydującej roli partyzantów sowieckich przy przeprawie przez Dniepr/. Wiadomości frontowe - bombardowanie baz na Bałtyku. Wiadomości z Włoch.

MOSKWA, po polsku, 12.X.g.19.30., 17.30.,21.15.,23.15. Odczytany został artykuł Potiomkina z czasopisma "Wojna a klasa pracująca" /nr.9./ p.t. "Okres przed drugą wojną światową i walka o pokój". Artykuł, będący dalszym ciągiem opublikowanego już poprzednio artykułu tego samego autora, zawiera przegląd wypadków europejskich od Locarno aż do wybuchu wojny światowej 1939. Operując długim szeregiem faktów, artykuł stara się dowieść, że Zw.Radziecki jako jedyne państwo Europy prowadził politykę konsekwentnie anty-agresyjną, słusznie przewidując groźbę wojny ze strony Japonji, Niemiec i Włoch. W artykule tym znajdują się silne akcenty zwrócone przeciwko polityce angielsko-francuskiej, która pod egidą Chamberlaina, Lavala i Daladier kokietowała z państwami faszystowskimi, starając się skierować ich agresywność w stronę ZSSR. Dalszą tezą artykułu jest brak koordynacji "państw kapitalistycznych", sprzeczność "interesów kapitalistycznych" "współzawodnictwo imperialistyczne" - jako czynniki, które nie dopuszczały do wspólnego działania i rozbijały Europę na szereg drobnych bloków, z którymi faszyzm mógł sobie dać radę po kolei. Artykuł wyraża uznanie Churchillowi, który oddawna przewidział bieg wypadków i zwracał się z równą energją i krytyką przeciwko polityce MacDonalda, jak i przeciwko konferencji w Monachjum /którą to konferencję artykuł nazywa "zmową monachijską"/.

Podane są wyciągi z przemówień Churchilla/ "Między hańbą a honorem wybrano hańbę, lecz nie uniknięto przez to wojny"/.

Sprawy polskie poruszane są w artykule tym jedynie w chronologicznym biegu wypadków. Tak więc wspomina się o układzie rumuńsko-polskim z roku 1923 ; o zabójstwie Wojkowa w Warszawie w roku 1927 ; o zamachu na przedstawiciela handlowego ZSSR w Polsce /1928,/przyczem wszystkie te fakty przytoczono jako dowód imperialistycznych przygotowań do okrążenia Rosji i do prowadzenia późniejszych wojen. Z listy posunięć rosyjskich, zmierzających do utrwalenia pokoju, artykuł cytuje pakty nieagresji ZSSR ze wszystkimi sąsiadami, w tem z Polską w roku 1929.

W artykule opisuje się również roztorkę w jakiej znalazła się Polska po dojściu do władzy Hitlera. W Niemczech mówiło się wówczas już otwarcie o roszczeniach wobec Gdańska i Korytarza. Polityka polska potoczyła się drogą, wyznaczoną przez układ niemiecko-polski z roku 1934, podpisany przez Neuratha i Lipskiego. Układ ten ustanawiał "nie użycie siły" jako zasadę stosunków niemiecko- polskich, lecz był to pokój pod płaszczykiem nowej wojny. Zw.Radziecki jako jedyny zrozumiał sytuację i przewidział, że Bock służalczo pójdzie w ślady niemieckiego patrona.

Artykuł broni Sowiety przed oszczerstwami, rzucanymi przez kraje kapitalistyczne, jakoby Rosja nie zdobyła się na wypełnienie zobowiązań wobec Czechosłowacji. Zw.Sowiecki oświadczył wyraźnie wszystkim zainteresowanym, z Czechosłowacją włącznie, że gotów jest wypełnić swe zobowiązania. Lecz propaganda narodów kapitalistycznych oczerniała ZSSR wobec świata, twierdząc, że ZSSR nie posiada granicy z Czechosłowacją, że Polska nie przepuści wojsk radzieckich, że na ZSSR liczyć nie można. Lecz ZSSR oświadczył polskiemu chargé d'affaires, że wkroczenie wojsk polskich na teren Czechosłowacji, uważane będzie przez ZSSR za akt sprzeczny z paktem nieagresji, istniejącym między Polską a Rosją.

Uwaga: dot.Polski patrz również NPD,po niem.12.X.g.19.55

II.

O g ó l n e.

MOSKWA, po rosyjsku, 11.X.g.02.00. D-t.B.B.C.

W związku z wprowadzeniem orderu im.Bohdana Chmielnickiego podano krótki przegląd jego zasług, który poprzedzał następujący charakterystyczny ustęp :

Punktem zwrotnym osiągnięć Chmielnickiego była decyzja Ukraińców na Radzie w Perejasławlu w r.1654. Jak stwierdza historja, lud zebrał się w dniu Rady nietylko na placu, lecz również na dachach wszystkich sąsiednich domów i na płotach. Jedna tylko kwestja zadecydowana być miała przez Radę - do kogo Ukraina ma się przyłączyć - i Rada wypowiedziała się jednogłośnie za związkiem z narodem rosyjskim. To zebranie Rady jest największą historyczną zasługą Chmielnickiego. Imię jego jest związane ze wszystkimi miastami naszego kraju, o które toczą się obecnie bitwy z hitlerowskimi bandytami. Szary Dniepr przypomina chwałę Chmielnickiego, aż po Czernigów, Perjasławl i inne słynne ukraińskie grody. Przez 300 lat, od czasów kiedy Chmielnicki żył i walczył, Ukraina nie schyliła głowy przed wrogiem.

W braterskim przymierzu z innymi narodami wielkiego kraju Sowietów, a szczególnie z wielkim narodem rosyjskim, bohaterska Ukraina walczy obecnie o wyzwolenie z pod okupacji znienawidzonego wroga. Bandyci hitlerowscy nigdy nie będą panami Ukrainy. Armja czerwona wypędzi hordy wroga z ziemi sowieckiej. Niebawem lud sowiecki znajdzie się w wyzwolonym Kijowie, gdzie oglądać będzie posąg wielkiego syna ludu ukraińskiego, Bohdana Chmielnickiego, siedzącego na rumaku z bronzu.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 12.X.g.19.55.
Ze Sztokholmu : t.zw. przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne Estonji, Łotwy i Litwy starają się w Londynie i Waszyngtonie o włączenie spraw krajów bałtyckich do tematów konferencji Trzech mocarstw. Eden i Hull otrzymali odpowiednie memoranda, których treść wprawdzie nie została opublikowana, które jednak prawdopodobnie opierają się na Karcie Atlantyckiej. W kołach emigrantów bałtyckich w Waszyngtonie i Londynie panował nawet optymizm. Werth, korespondent Sunday Times w Moskwie stłumił te optymistyczne nastroje, naświetlając rosyjski punkt widzenia. W Moskwie wyrażono zdziwienie, że pewne gazety amerykańskie i angielskie wyraziły przypuszczenie, że sprawy bałtyckie poruszane będą na konferencji. W oczach Rosji przyszłość państw bałtyckich rozstrzygnięta jest już raz na zawsze. Korespondent londyński Socialdemokraten dodaje, że w rzeczywistości i w Londynie nikt nie był innego zdania.

Również i w Nowym-Yorku dyskutuje się według wiadomości w Svenska Dagbladet tę sprawę. N.Y.T. stwierdza, że Londyn gotów był w swoim czasie uznać roszczenia sowieckie do państw bałtyckich, podczas gdy Waszyngton nie chciał zgodzić się z takim naruszeniem deklaracji atlantyckiej. Lecz gazeta również stwierdza, że prasa moskiewska w równym stopniu nie dopuszcza dyskusji na temat państw bałtyckich, jak na temat Besarabji, północnej Bukowiny i części Polski.